



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ryszard Witkowski (przewodniczący)

SSN Anna Dziergawka

SSN Adam Roch (sprawozdawca)

Protokolant Monika Zawadzka

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jarosława Szuberta

w sprawie **R. M.**

uniewinnionego od przestępstwa z art. 155 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 5 lutego 2025 r.,

kasacji wniesionych na niekorzyść przez prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki
posiłkowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

z dnia 18 kwietnia 2024 r., sygn. akt IV Ka 167/24,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 9 listopada 2023 r., sygn. akt IV K 653/22,

**1. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego
rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy w postępowaniu
odwoławczym;**

**2. zarządza zwrot oskarżycielce posiłkowej H. L. wniesionej
opłaty od kasacji w kwocie 450 zł (czterystu pięćdziesięciu
złotych).**

[J.J.]

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 9 listopada 2023 roku, wydanym w sprawie o sygn. IV K 653/22, uznał R. M. winnym tego, że w dniu 16 maja 2017 roku, jako pełniący dyżur w godzinach 6.00-14.00 dyspozytor RDR B., zatrudniony w spółce E. S.A., działając w B., ze skutkiem w m. K., nieumyślnie spowodował śmierć S. L., albowiem nie zachował ostrożności wymaganej w danych okolicznościach od dyspozytora, mimo, że możliwość porażenia człowieka prądem mógł przewidzieć i nie mając zamiaru popełnienia czynu w postaci podania napięcia w miejsce gdzie może znajdować się człowiek, popełnił go, albowiem w sposób niewłaściwy zinterpretował komunikat R. S. z RCN w S., „o zakończeniu prac w polu nr 1 i możliwości załączenia napięcia”, w czasie rozmowy o godzinie 13:02 i poza poleceniem podania napięcia do stacji RCN ze stacji GPZ od strony S. – w rozmowie o godzinie 13:13 z dyspozytorem RDR 2 (I.) J. T. polecił podać napięcie, poprzez wskazanie o możliwości zamknięcia odłącznika napowietrznego 15 kV o numerze [...] po rozmowie z R. S., mimo, iż tego samego dnia rano, po godzinie 7:00, rozmawiał z dyspozytorem RDR 2 (I.) J. T. o konieczności otwarcia odłącznika napowietrznego 15 kV o numerze [...], co oznaczało pozbawienie napięcia rezerwowego, w stacji RCN w S., podawanego od strony pola nr 11, a także nie dopytał R. S. w ustalonych okolicznościach zdarzenia, po uprzednim obustronnym odłączeniu napięcia w RCN w S., czy należy podać napięcie główne lub rezerwowe, z obu stron oraz czy wszystkie prace w RCN zostały zakończone, tj. o czyn z art. 155 k.k.

Za to przestępstwo, na podstawie art. 155 k.k. wymierzył mu karę jednego roku pozbawienia wolności, zawieszając jej wykonanie okres próby 2 lat. Nadto, na podstawie art. 46 § 2 k.k., zasądził od oskarżonego na rzecz H. L., P. L. i J. L. nawiązki w kwocie po 10.000 złotych dla każdego z pokrzywdzonych oraz wymierzył stosowną opłatę i obciążył kosztami procesu.

Apelację od tego rozstrzygnięcia wywiódł obrońca, zaskarżając wyrok w całości i formułując następujące zarzuty:

1. obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 155 k.k., poprzez skazanie oskarżonego na podstawie art. 155 k.k., polegające na błędnym przyjęciu przez sąd, iż oskarżony swoim działaniem jako dyspozytor RDR B., zatrudniony w spółce E. S.A., działając w B., w dniu 16 maja 2017 roku, ze skutkiem w miejscowości K., nieumyślnie spowodował śmierć S. L., albowiem nie zachował ostrożności wymaganej w danych okolicznościach od dyspozytora, mimo, że możliwość porażenia człowieka prądem mógł przewidzieć i nie mając zamiaru popełnienia czynu w postaci podania napięcia w miejsce gdzie może znajdować się człowiek, popełnił go, albowiem w sposób niewłaściwy zinterpretował komunikat R. S. z RCN w S., „o zakończeniu prac w polu nr 1 i możliwości załączenia napięcia”, w czasie rozmowy o godzinie 13:02 i poza poleceniem podania napięcia do stacji RCN ze stacji GPZ od strony S. – w rozmowie o godzinie 13:13 w dyspozytorem RDR 2 (I.) J. T. polecił podać napięcie, poprzez wskazanie możliwości zamknięcia odłącznika napowietrznego 15 kV o numerze [...] po rozmowie z R. S., mimo, iż tego samego dnia rano, po godzinie 7:00, rozmawiał dyspozytorem RDR 2 (I.) J. T. o konieczności otwarcia odłącznika napowietrznego 15kV o numerze [...], co oznaczało pozbawienie napięcia rezerwowego, w stacji RCN w S., podawanego od strony pola nr 11, a także nie dopytał R. S. w ustalonych okolicznościach zdarzenia, po uprzednim obustronnym odłączeniu napięcia w RCN w S. czy należy podać napięcie główne lub rezerwowe z obu stron oraz czy wszystkie prace w RCN zostały zakończone, podczas gdy na podstawie zebranego materiału dowodowego, a w szczególności opinii biegłego L. Ł. jednoznacznie wynika, że przyczyną wypadku porażeniowego, któremu uległ w dniu 16 maja 2017 r. w Regionalnym Centrum Nadawczym w S. pracownik firmy S. 1. sp. z o.o. w W. S. L. było przekazanie przez R. S., dopuszczającego do pracy pracowników firmy S. 1. sp. z o.o. w W. na rozdzielni 15 kV w Radiowym Centrum Nadawczym („RCN”) w S. dyspozytorowi Rejonu Dystrybucji Ruchu („RDR”) E.1 sp. z o.o. w P. Oddział w B. (sąd mylnie podaje miejsce pracy oskarżonego, E. S.A.) R. M., informacji (komunikatu) o zakończeniu prac w polu nr 1 z wnioskiem o załączenie napięcia bez przekazania informacji o niezakończeniu prac w całości, co pozwoliło oskarżonemu na uznanie, że

zakończono wszystkie prace na rozdzielni 15 kV i że można ją w całości obustronnie załączyć, a o braku wnikliwości sądu świadczy treść komunikatu zacytowana w sentencji wyroku „o zakończeniu prac w polu nr 1 i możliwości załączenia napięcia”, który jest nieprawidłowy albowiem brzmiał on „zakończyliśmy prace w polu nr 1, na rozdzielni średniego napięcia, odziemiony jest, pole jest przygotowane do przyjęcia napięcia”, z tak brzmiącego komunikatu nie wynika wola podania napięcia do rozdzielni RCN w S. tylko z Głównego Punktu Zasilania (w skrócie GPZ) od strony S. jak uczynił to sąd, błędne jest zarzucenie oskarżonemu, iż polecił podać napięcie rezerwowe dyspozytorowi RDR 2 w I. iu z GPZ G. albowiem po otrzymaniu komunikatu R. S. taki komunikat musiał wydać, nie miał obowiązku dopytywania czy ma podać napięcie podstawowe i rezerwowe, zgodnie z opinią biegłego L. Ł. zachowanie oskarżonego było prawidłowe, nie naruszało żadnych reguł ostrożności, nie ciążyło na nim przewidywanie, iż w wyniku wykonania komunikatu R. S. może dojść do porażenia człowieka prądem, interpretowania komunikatu, dopytywania czy nadal trwają prace na rozdzielni albowiem reguły ostrożności właściwe dla prac przy urządzeniach energetycznych dyspozytora RDR mają charakter ściśle skodyfikowany, a wynikają z Instrukcji Organizacji Bezpieczeństwa Pracy przy urządzeniach elektroenergetycznych w E.1 sp. z o.o., a w konsekwencji swoim zachowaniem nie wyczerpał znamion czynu zabronionego określonego w art. 155 k.k.

2. obrazę przepisów postępowania, które miały wpływ na rozstrzygnięcie, tj.:

1. art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. poprzez błędne przyjęcie za udowodnione, iż oskarżony miał obowiązek:

1. dopytania R. S. czy należy podać napięcie główne i rezerwowe do RCN w S.,
2. interpretowania treści przekazanego komunikatu R. S. „o zakończeniu prac w polu nr 1 i możliwości załączenia napięcia”,
3. przewidzenia możliwości porażenia człowieka prądem w rozdzielni 15 kV RCN w S.,

w następstwie czego nastąpiło mylne przyjęcie, że oskarżony nie zachował ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, skoro w świetle zebranego materiału dowodowego, a w szczególności opinii biegłego L. Ł., takiego wniosku

wysnuć nie można, a sąd wbrew regule procesowej uznał te okoliczności za udowodnione,

1. art. 6 k.p.k. w zw. z art. 9 k.p.k. poprzez oparcie materiału dowodowego w zdecydowanej większości o materiał dowodowy przygotowany i zebrany na potrzeby innego postępowania karnego (tj. postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy, sygn. akt IV K 653/22), gdzie oskarżony pełnił jedynie rolę świadka, co skutkowało naruszeniem zasady bezpośredniości i uniemożliwiło oskarżonemu realizację jego podstawowych uprawnień procesowych,

2. art. 8 § 1 k.p.k. poprzez odstępianie od samodzielnego ustalenia przez sąd związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy istotnymi naruszeniami zasad bezpieczeństwa przez R. S., a śmiercią S. L. z uwagi na fakt, że wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy w sprawie o sygn. akt IX K 12/18 został on uniewinniony od popełnienia czynu z art. 220 § 2 k.k., podczas gdy sąd nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu i powinien samodzielnie rozstrzygnąć zagadnienia faktyczne i prawne, które mają znaczenie dla ustalenia odpowiedzialności oskarżonego,

3. art. 7 k.p.k. oraz art. 193 k.p.k. poprzez:

1. uznanie opinii Stowarzyszenia [...] za wiarygodną, podczas gdy:

1. opinia w całości dotyczy kwestii zasad BHP, a jedyny z jej trzech autorów, który został określony jako „rzeczoznawca BHP” opinii tej nie podpisał, co poddaje pod wątpliwość czy osoba ta faktycznie jest współautorem opinii i czy ma ku temu stosowne kompetencje (przy jednoczesnej odmowie wiarygodności opinii biegłego P. K. z uwagi na to, że nie jest specjalistą BHP, choć biegły L. Ł. zgadzał się z jej wnioskami w zakresie oskarżonego), co świadczy o tym, że autorzy opinii wychodzą poza zakres swoich kompetencji,

2. autorzy opinii oparli ją na fotokopiach innej sprawy, a więc nie mieli dostępu do pełnego materiału dowodowego, w tym w szczególności do akt niniejszej sprawy oraz nie mając dostępu do nagrań rozmów dyspozytora z dnia 16 maja 2017 r. wypowiadają się co do treści i prawidłowości tych rozmów, co poddaje pod wątpliwość wiarygodność ustaleń opinii,

3. opinia ta jest opinią prywatną przygotowaną na wniosek R. T. na potrzeby innego postępowania,

4. wbrew twierdzeniom sądu, opinia nie jest zgodna na przykład z opinią biegłego L. Ł. m. in. w zakresie określenia bezpośredniej przyczyny wypadku, oraz potraktowanie opinii prywatnej jako opinii biegłego w rozumieniu art. 200 k.p.k. poprzez wielokrotne wskazywanie w uzasadnieniu wyroku, że przedmiotowa opinia jest „opinią biegłych”, co sugeruje, że sąd nadał tej opinii walor opinii biegłych,

5. odmowę w istotnej części wiarygodności opinii biegłego P. K. z uwagi na to, że biegły wyszedł poza swoje kompetencje, ponieważ nie jest specjalistą z zakresu BHP, podczas gdy:

1. pomimo braku podpisania opinii Stowarzyszenia [...] przez specjalistę z zakresu BHP – sąd dał jej wiarę w całości, co świadczy o stronnictwie, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego,

2. w przeciwieństwie do opinii Stowarzyszenia [...] opinia P. K. jest opinią biegłego w rozumieniu art. 200 k.p.k.,

3. wnioski wynikające z opinii P. K. co do bezpośredniej przyczyny wypadku są zgodne z wnioskami biegłego L. Ł.,

4. w oderwaniu od realiów sprawy i nie uwzględniając, że rozmowa R. S. i R. M. o godz. 13:02 była rozmową branżową osób posiadających kierunkowe wykształcenie elektrotechniczne oraz, że sposób prowadzenia takich rozmów i zakres przekazywanych informacji jest ściśle regulowany, wbrew opinii biegłego – uznanie, że R. M. źle zinterpretował komunikat, jaki podczas rozmowy o godzinie 13:02 w dniu 16 maja 2017 r. przekazał mu, jako dyspozytorowi sieci energetycznej R. S., podczas gdy:

1. z treści samej rozmowy nie wynika wola podania napięcia wyłącznie na pole numer 1,

2. ocena tej rozmowy powinna uwzględniać specyficzne okoliczności sprawy (w szczególności fakt, że R. S. zgłaszał prace tylko do ok. godziny 13:00, stacja miała być obustronnie wyłączona i włączona oraz wbrew swojemu obowiązkowi R. S. nie poinformował z własnej inicjatywy o trwających pracach),

3. sposób komunikowania się z dyspozytorem jest skodyfikowany, a więc ocena tej rozmowy i jej treści wymagała wiadomości specjalnych, a zgodnie z opinią biegłego R. M. prawidłowo zrozumiał komunikat R. S.,

4. selektywne wyciągnięcie wniosków z opinii biegłego L. Ł., które z tych opinii nie wynikają albo są z nimi sprzeczne, a mianowicie, że:

1. bezpośrednią przyczyną wypadku było zachowanie R. M., przeinaczając wnioski płynące z opinii uzupełniającej biegłego L. Ł. z dnia 2 maja 2023 r., podczas gdy w przedmiotowej opinii biegły mając odnieść się m. in. do bezpośredniej przyczyny wypadku nie dopatrywał się jakichkolwiek naruszeń w zachowaniu R. M. oraz wprost wskazał, że to zachowanie R. S. stanowiło podstawową przyczynę wypadku,

2. uchybienia innych osób nie mogły wpłynąć na zakres odpowiedzialności R. M., a wskazywane we wnioskach opinii biegłych z dziedziny BHP uchybienia miały charakter formalny, naruszający procedury, ale z pewnością żadna z tych nieprawidłowości sama w sobie nie stanowiła bezpośredniego zagrożenia dla życia S. L., podczas gdy w sprawie powołany był tylko jeden biegły (biegłym z pewnością nie było Stowarzyszenie [...]) i jego zdaniem podstawową przyczyną wypadku było błędne zachowanie R. S., a nie R. M. – wskazane uchybienia innych osób nie były więc wyłącznie formalne, mają wpływ na zakres odpowiedzialności R. M. oraz stanowiły bezpośrednie zagrożenie dla życia S. L.,

3. R. M. winien zdawać sobie sprawę, domyślać się, przewidzieć, że prace mogą obejmować pozostałe pola poza pierwszym, skoro na czas serwisu wyłączone miało być całe zasilanie obiektu (w godzinach porannych wyłączone zostały obydwa zasilania), podczas gdy biegły L. Ł. wprost wypowiadał się w tym zakresie, wskazując, że z faktu obustronnego wyłączenia stacji nie można było wyciągnąć wniosku, że prace w rozdzielni nadal trwają, a ponadto nie istniały żadne okoliczności, które mogłyby sugerować dyspozytorowi brak zakończenia całości prac,

4. wskazanie, że R. M. naruszył reguły ostrożności, poprzez brak dopytania R. S. o to, czy prace zostały zakończone w całości oraz na które pole podać napięcie, podczas gdy reguły ostrożności właściwe dla pracy przy urządzeniach energetycznych mają charakter ściśle skodyfikowany i to na dopuszczającym (tj. R. S.), a nie na dyspozytorze (tj. R. M.) ciążył prawny obowiązek podania z własnej inicjatywy, że prace nie zostały zakończone w całości oraz sprecyzowanie, na które pole podać napięcie, a z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym w

szczegółności z opinii biegłego L. Ł. jednoznacznie wynika, że zachowanie R. M. było prawidłowe i nie naruszało żadnych reguł ostrożności,

5. błędne ustalenie obowiązków dyspozytora poprzez bezpodstawne wskazanie, że R. M. z racji wykonywanego zawodu, zobowiązany był do szczególnie skrupulatnego i precyzyjnego zebrania informacji przed włączeniem zasilania sieci energetycznej na danym odcinku, podczas gdy z obowiązujących regulacji oraz z zeznań P. S. 1 wynika, że nie jest rolą dyspozytora, aby zbierać informacje co do stanu prowadzonych prac – zaś obowiązkiem osoby wydającej meldunek ruchowy (tj. w tym przypadku R. S.) jest przekazanie precyzyjnej informacji o braku zakończenia całości prac,

6. błędnym wyciągnięciu wniosku z opinii biegłego L. Ł., że włączenie napięcia w polu nr 1 nie miało związku przyczynowo-skutkowego z wypadkiem, w którym śmierć poniósł pokrzywdzony, bowiem struktura rozdzielni umożliwiała podanie napięcia tylko na pole nr 1, z uwagi na to, że przy otwartym i zabezpieczonym wyłączniku oraz otwartym odłączniku tego pola nie było technicznej możliwości pojawienia się napięcia od tego pola na innych polach tej rozdzielni, podczas gdy w swojej opinii z dnia 31 maja 2019 r. biegły L. Ł. wyraźnie wskazuje, że: „(...) struktura i wyposażenie tej rozdzielni pozwalają na podanie napięcia wyłącznie na pole nr 1 ograniczając jego zasięg występowania tylko do tego pola nr 1 przez otwarcie wyłącznika i odłącznika. Wykonywaniem takiej sytuacji pracy w innych polach nie stwarza ryzyka dla pracowników, oczywiście pod warunkiem zastosowania rutynowych środków bezpieczeństwa (zgodnie z § 27.2. Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28 marca 2013 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy urządzeniach energetycznych praca musi być wykonywana w strefie ograniczonej uziemieniami i co najmniej jedno uziemienie musi być widoczne z miejsca wykonywania pracy)”, tymczasem w chwili wypadku S. L. bezsprzecznie pracował bez uziemień, co ma wpływ na określenie odpowiedzialności oskarżonego, gdyż gdyby S. L. pracował przy uziemieniach – z pewnością uchroniłoby go od skutku śmiertelnego przy obustronnym załączeniu napięcia,

7. uznanie, że zdjęcie uziemień przez S. L. było dozwolone w poleceniu na pracę na czas „konserwacji wyłączników” (przy prawidłowym ustaleniu faktycznym, że w czasie, gdy do Stacji Elektroenergetycznej SN 15 kV podano napięcie od strony stacji

G. w polu nr 11 S. L. wykonywał „konserwację wyłączników parametrów” z wyłączonymi uziemieniami), podczas gdy polecenie na pracę zezwalało na zdejmowanie uziemiaczy wyłącznie na czas wykonania prób funkcjonalnych (pomiarowych), nie zezwalało natomiast na zdejmowanie uziemiaczy na czas wykonywania „konserwacji wyłączników”, a więc w chwili wypadku S. L. powinien pracować przy założonych uziemieniach, co uchroniłoby go od skutku śmiertelnego przy obustronnym załączeniu napięcia,

8. uznanie zeznań R. S. za wiarygodne w całości, podczas gdy:

1. w zakresie podania informacji R. M. o zakończeniu prac wyłącznie w polu numer 1 i załączeniu zasilania wyłącznie do tego pola:

1. zeznania te są sprzeczne z zapisem rozmowy o godz. 13:02 pomiędzy R. M. a R. S., z którego nie wynika prośba o załączenie napięcia wyłącznie do pola numer 1,

2. zeznania R. S. w tym zakresie nie mogły korespondować z zeznaniami R. T., który nie był obecny przy rozmowie R. S. i R. M.,

3. w zakresie prowadzenia przeglądu stacji zgodnie z harmonogramem R. S. z własnej inicjatywy informował mailowo spółkę E.1, że całość zaplanowanych prac zostanie zakończona do ok. godziny 13:00, o czym też byli przekonani inni pracownicy firmy, co wynika z zeznań świadków w sprawie,

4. w trakcie swoich zeznań przyznał, że wiedział, że tak jak poranny telefon do dyspozytora z B. spowoduje obustronne wyłączenie napięcia stacji RCN, tak ponowny telefon spowoduje jej obustronne (a nie częściowe) załączenie,

5. R. S. był oskarżonym w postępowaniu karnym prowadzonym przez Sąd Rejonowy w Bydgoszczy sygn. akt. IV K 653/22, a więc bazując na doświadczeniu życiowym sąd powinien podchodzić do tych zeznań ze szczególną ostrożnością,

1. uznanie zeznań R. T. za wiarygodne w całości, podczas gdy:

1. w zakresie podania informacji R. M. o zakończeniu prac wyłącznie w polu numer 1 i załączeniu zasilania wyłącznie do tego pola, podczas gdy z zeznań tego świadka wynika, że nie był uczestnikiem rozmowy pomiędzy R. S. a R. M., a więc nie mógł znać jej szczegółów,

2. R. T. był oskarżonym w postępowaniu karnym prowadzonym przez Sąd Rejonowy w Bydgoszczy sygn. akt. IV K 653/22, a więc bazując na doświadczeniu życiowym sąd powinien podchodzić do tych zeznań ze szczególną ostrożnością,

1. uznanie zeznań J. Ś. za wiarygodne w całości w zakresie podania informacji R. M. o zakończeniu prac wyłącznie w polu numer 1 i załączeniu zasilania wyłącznie do tego pola, podczas gdy z zeznań tego świadka wynika, że nie był uczestnikiem rozmowy pomiędzy R. S. a R. M., a więc nie mógł znać jej szczegółów,
2. odmowę wiary wyjaśnieniom R. M. w zakresie braku wiedzy co do zakresu prowadzonych prac w RCN, braku podania informacji od R. S. w trakcie rozmowy telefonicznej o godz. 13:02, że trwają prace w innych polach (bez takiej informacji prace w innych polach nie mogły się odbywać) oraz braku przesłanek, aby przypuszczać, że prace nadal trwają – podczas gdy wnioski te zostały wprost potwierdzone w opinii biegłego L. Ł. i są całkowicie zbieżne z wyjaśnieniami oskarżonego,
3. błędną ocenę zeznań R. S. 1 poprzez:
 1. wyciągnięcie z nich wniosków, które z nich nie wynikają, a mianowicie, że „gdyby dowiedział się o zakończeniu pracy w RCN w jednym źródle, nie podałby napięcia do obu źródeł, czekając na całkowite zakończenie prac, bądź też podał napięcie na jedno pole, co z uwagi na konstrukcję stacji RCN jest możliwe”, podczas gdy świadek ten w swoich zeznaniach nie odnosił się konkretnie do stacji RCN, ani nie wspominał, że podanie napięcia na jedno pole z uwagi na konstrukcję stacji RCN jest możliwe,
 2. na potrzeby określenia standardów zachowań dyspozytora, pominięcie okoliczności, że „nie należy do obowiązków dyspozytora E. weryfikowanie czy prace zostały zakończone”, a zezwolenie na podanie napięcia przez R. S. w postaci informacji „prace zostały zakończone” oznaczają że „wszyscy pracownicy wyszli z miejsca pracy”,
1. art. 410 k.p.k. poprzez:
 1. pominięcie na potrzeby określenia zasad ostrożności właściwych dla dyspozytora oraz ustalenia związku przyczynowo-skutkowego zachowania R. M. ze śmiercią S. L., regulacji wynikających z § 31 ust. 1 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28 marca 2013 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy urządzeniach energetycznych, a więc pominięcie okoliczności, że R. S. mógł wykonać telefon do dyspozytora dopiero po zakończeniu całości prac, podczas gdy wykonał telefon do dyspozytora przed zakończeniem całości prac, o czym go nie poinformował,

2. pominięcie na potrzeby określenia zasad ostrożności właściwych dla dyspozytora oraz ustalenia związku przyczynowo-skutkowego zachowania R. M. ze śmiercią S. L., regulacji wynikających z p. 2.9.2 Instrukcji Organizacji Bezpiecznej Pracy przy urządzeniach elektroenergetycznych w E.1 sp. z o.o., zgodnie z którymi to R. S. winien z własnej inicjatywy poinformować R. M., o tym, że prace w rozdzielni RCN nadal trwają,

3. całkowite pominięcie w rozważaniach sądu przygotowanego przez E.1 sp. z o.o. protokołu sporządzonego w związku z wypadkiem porażenia prądem elektrycznym ze skutkiem śmiertelnym w stacji abonenckiej 15 kV RCN nr [...] w dniu 16 maja 2017 r., podczas gdy bazując na doświadczeniu życiowym sąd winien uwzględnić ten dokument jako przygotowany przez podmiot specjalizujący się w pracy przy urządzeniach energetycznych, a wnioski płynące z protokołu korespondują z opiniami biegłego L. Ł. (tj. przyczyną wypadku były naruszenia zasad BHP, a nie błędne zrozumienie komunikatu przez R. M.),

4. całkowite pominięcie opinii prywatnej w zakresie językoznawstwa i komunikacji społecznej i zeznań J. P. z uwagi na wewnętrznie sprzeczne argumenty sądu, tj. z jednej strony sąd stwierdza, że analiza zapisów rozmów pomiędzy oskarżonym, a J. T. i R. S. z dnia 16 maja 2017 r. nie wymagają wiadomości specjalnych, bowiem nie posługują się oni językiem eksperckim czy fachowym, a ich komunikaty językowe są proste i dostępne do zrozumienia dla przeciętnej osoby, a z drugiej strony sąd zarzuca opinii, że nie uwzględnia, że analizuje rozmowy osób posiadających kierunkowe wykształcenie elektrotechniczne dotyczące prac w konkretnej rozdzielni o specyficznej budowie i zasilaniu – podczas gdy w przypadku uznania, że rozmowy nie mają charakteru eksperckiego, opinia J. P. mogłaby w jasny sposób przyczynić się do zrozumienia komunikatu R. S. w sposób, który byłby zrozumiany przez przeciętnego człowieka,

5. całkowite pominięcie opinii prywatnej M. S. w zakresie określenia niewłaściwej organizacji pracy jako bezpośredniej przyczyny wypadku, podczas gdy są one zgodne z opinią biegłego L. Ł. (podstawową przyczyną wypadku było naruszenie procedur BHP przez R. S., nieuwzględnionym przez sąd powypadkowym protokołem firmy E.1 oraz uznaną za niewiarygodną opinią biegłego P. K.).

6. w konsekwencji wyżej wskazanych naruszeń przepisów postępowania błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na rozstrzygnięcie, tj.:

1. uznanie, że R. M. naruszył reguły ostrożności właściwe dla dyspozytora RDR, podczas gdy reguły te mają charakter skodyfikowany i oskarżony postępował prawidłowo, tj. zgodnie z procedurami – to inne osoby uczestniczące w pracach naruszyły właściwe dla swoich obowiązków reguły ostrożności,
2. wyrażenie poglądu, iż błędem R. M. było, że nie dopytał R. S. o to, czy zakończono prace na wszystkich polach i czy może podać napięcie z obu stron – podczas gdy nie był to błąd oskarżonego, tylko był to błąd R. S., który winien z własnej inicjatywy poinformować o braku zakończenia całości prac (a jednocześnie nie istniały obiektywne przesłanki, które chociażby sugerowałyby prace w innych polach),
3. uznanie, że R. M. w wykonywaniu swoich obowiązków był niedokładny i nieprecyzyjny, podczas gdy w sprawie jako jedyny działał z zachowaniem procedur bezpieczeństwa,
4. uznanie, że bezpośrednią przyczyną porażenia prądem pokrzywdzonego było załączenie napięcia na pole nr 11, podczas gdy bezpośrednią przyczyną porażenia prądem było naruszenie zasad BHP przez R. S., względnie wykonywanie prac konserwatorskich bez uziemienia przez pokrzywdzonego wbrew poleceniu na pracę,
5. wyrażenie poglądu, iż podanie napięcia wyłącznie na pole numer 1 nie miało by wpływu na bezpośrednie porażenie prądem w polu nr 11, podczas gdy oznaczało to istotne pogorszenie warunków pracy i bez zachowania podstawowych zabezpieczeń (w tym uziemień) stanowiło zagrożenie dla pracowników kontynuujących pracę,
6. nieuzasadnione ustalenie, że R. S. w trakcie rozmowy o godz. 13:02 z dyspozytorem R. M. wyraził „precyzyjny komunikat, że doszło do zakończenia prac jedynie w pierwszym polu i „jasno wyraził wolę” załączenia zasilania jedynie w tym polu, a R. M. błędnie uznał, iż zakończono wszystkie prace na rozdzielni, którą można z obydwu stron załączyć, podczas gdy jego komunikat oznaczał zakończenie całości prac i wolę załączenia napięcia obustronnie,
7. uznanie przez sąd, że uchybienia pozostałych osób (tj. przede wszystkim R. S. oraz R. T.) miały charakter formalny, podczas gdy stanowiły one bezpośrednią

przyczynę wypadku, a obowiązkiem dyspozytora nie jest dopytywanie co autor meldunku ruchowego ma na myśli,

8. nieuzasadnione ustalenie, że R. M. winien zdawać sobie sprawę, że prace mogą obejmować pozostałe pola poza pierwszym, podczas gdy nie istniały obiektywne przesłanki wskazujące na prace w innych polach, a po otrzymaniu komunikatu o zakończeniu prac bez informacji o kontynuacji prac w innych polach, dyspozytor miał pełne prawo uznać, że zakończono całości prac,

9. uznanie przez sąd, że istniały powody, aby zadać R. S. dodatkowe pytania co do zakończenia całości prac, podczas gdy w sprawie nie istniały obiektywne przesłanki wskazujące na brak zakończenia całości prac,

10. uznanie, że R. M. mógł przewidzieć, że podanie napięcia obustronnego może spowodować skutek śmiertelny, podczas gdy nawet doświadczony pracownik nie mógłby przewidzieć, że pokrzywdzony w chwili wypadku pracował z rażącym naruszeniem zasad bezpieczeństwa, tj. bez założonych uziemień,

11. wyrażenie poglądu, iż inny dyspozytor nie podałby napięcia do obu źródeł, czekając na całkowite zakończenie prac, bądź też podał napięcie tylko na jedno pole, podczas gdy inny dyspozytor również zrozumiałby komunikat R. S. jako całkowite zakończenie prac,

12. prace prowadzone w rozdzielni w dniu 16 maja 2017 r. były prowadzone „zgodnie z harmonogramem”, podczas gdy R. S. przekazał firmie E.1 informację, że całość prac zostanie zakończona do ok. godz. 13:00.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2024 roku, sygn. IV Ka 167/24, Sąd Okręgowy w Bydgoszczy zmienił zaskarżone rozstrzygnięcie i uniewinnił R. M. od zarzucanego mu czynu.

Kasację od tego prawomocnego rozstrzygnięcia wnieśli prokurator z Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Południe w Bydgoszczy oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej H. L..

Prokurator sformułował dwa zarzuty:

1. rażącego i mającego istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenia prawa karnego procesowego, to jest art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k.

i w zw. z art. 410 k.p.k., polegającego na błędnej kontroli wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy wyrażającą się w przeprowadzeniu wadliwej i błędnej oceny dowodów w postaci przyjęcia jedynie części argumentacji wynikającej z opinii biegłego L. Ł., odnoszącej się do działania i pracy stacji transformatorowej oraz pośrednich błędów po stronie innych osób, których w postępowaniu nie kwestionowano i dokonaniu zupełnie odmiennej interpretacji tego samego materiału dowodowego, z przekroczeniem zasad i granic swobodnej oceny dowodów, w oparciu o wyselekcjonowany materiał dowodowy oraz wybiórcze zarzuty apelacji, bez wzięcia pod uwagę błędnego zachowania oskarżonego w prawidłowo ustalonych okolicznościach sprawy, pominięcia zasad doświadczenia życiowego i logiki, co wyrażało się w ustaleniu, iż skoro oskarżony nie naruszył żadnych spisanych reguł ostrożności, to brak jest możliwości przypisania mu odpowiedzialności, a w konsekwencji uznaniu, iż zachowanie R. M. nie wypełniło znamion czynu zabronionego nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka, podczas gdy prawidłowa ocena całości materiału dowodowego, wskazująca na wykazane i nie budzące wątpliwości sądu pierwszej instancji, nieprawidłowe w danej sytuacji faktycznej zachowanie R. M., winna doprowadzić Sąd Okręgowy w Bydgoszczy do wniosku, iż poczynione przez sąd I instancji ustalenia są prawidłowe, co w konsekwencji prowadzi do uznania, iż brak było podstaw do wydania orzeczenia reformatoryjnego;

2. rażącego i mającego istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenia prawa karnego materialnego, to jest art. 155 k.k., polegającego na rażąco błędnym zinterpretowaniu przez sąd odwoławczy zachowania oskarżonego, nie biorącego pod uwagę całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i stwierdzeniu w zachowaniu oskarżonego braku wypełnienia znamion strony podmiotowej czynu zabronionego, wbrew prawidłowo ustalonemu stanowi faktycznemu, na skutek jego błędnej oceny, a w konsekwencji uznaniu, iż zachowanie R. M. nie wypełniło znamion czynu zabronionego nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka, mimo ujawnienia w zachowaniu oskarżonego, naruszenia reguł ostrożności wymaganej w danych okolicznościach od człowieka i braku podjęcia właściwej reakcji, poprzez dopytanie i wyjaśnienie komunikatu R. S. przekazanego dla dyspozytora R. M., przy czym nadinterpretacja jasnego komunikatu o zakończeniu prac w polu nr 1,

spowodowała, że polecił podać napięcie od strony pola nr 11, co w konsekwencji bezpośrednio doprowadziło do porażenia prądem człowieka, które to zachowanie oskarżony R. M. powinien i mógł przewidzieć, w szczególności ocena ta wynika z całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, w tym treści odtworzonych na rozprawie komunikatów głosowych z dyspozytorem, pominięcia przez Sąd odwoławczy w rozważaniach zachowania oskarżonego, uwzględnienia bezspornie ustalonych faktów w postaci podejmowanych przez R. M. tego samego dnia, nad ranem, czynności zlecenia w terenie odłączania napięcia podstawowego i rezerwowego, po zapoznaniu się ze schematem – załącznikiem nr 2 instrukcji ruchowej rozdzielni, na której bazował i opierał swoje działania, ale i braku uwzględnienia w subsumpcji ustaleń naruszenia podstawowych reguł ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, możliwość nieumyślnego spowodowania śmierci mógł i powinien przewidzieć.

W konsekwencji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zarzucił zaś prawomocnemu rozstrzygnięciu:

1. obrazę art. 438 pkt 1 k.p.k. poprzez przyjęcie, iż działania oskarżonego nie kwalifikuje się jako przestępstwo z art. 155 k.k.;
2. obrazę art. 438 pkt 2 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej i merytorycznej oceny dowodów, w szczególności dowodu z opinii biegłego L. Ł. oraz protokołu z wysłuchania biegłego karta 377 akt postępowania, w którym biegły jednoznacznie wskazuje na str. 4 protokołu z przesłuchania: „R. M. powinien zażądać wyjaśnień”,
3. obrazę art. 438 pkt 3 k.p.k. poprzez błąd w ustaleniach faktycznych polegający na tym, iż sąd II instancji w żadnym zakresie swojego wyводу nie dokonał oceny braku wykonania polecenia przez oskarżonego jako dyspozytora, a zatem także lecz nie tylko osoby która ma wykonywać dyspozycję kierującego pracami elektrycznymi w feralnym dniu, a dyspozycją kierującego w przedmiotowej sprawie było „proszę podać napięcie na pole nr 1”.

Wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przed tym sądem, a także rozstrzygnięcie o

kosztach procesu (zwrot opłaty od skargi na rzecz oskarżyciela posiłkowego) oraz o zwrot kosztów zastępstwa procesowego na rzecz oskarżyciela.

Obrońca R. M. złożył pisemną obszerną odpowiedź na obie kasacje, której istotą był wniosek o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych.

Na rozprawie kasacyjnej uczestnicy postępowania podtrzymali swoje stanowiska wyrażone uprzednio w formie pisemnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacje prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej w części dotyczącej zarzutów obrazy prawa procesowego okazały się zasadne i spowodowały skutek w postaci uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Sąd Najwyższy ograniczył przy tym ich rozpoznanie do tych właśnie uchybień, gdyż było to wystarczające do wydania orzeczenia, a odnoszenie się do pozostałych byłoby bezprzedmiotowe dla dalszego toku postępowania.

Na wstępie wskazać należy na pewną niekonsekwencję rysującą się w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. W ocenie Sądu Najwyższego zabrakło w nim spójnego, logicznego przedstawienia przyczyn i konsekwencji decyzji podjętych co do poszczególnych zarzutów apelacji. Sąd *ad quem* zaakceptował bowiem sposób przeprowadzania i ocenę wszystkich dowodów, nie dostrzegając w tym zakresie żadnych błędów po stronie sądu rejonowego. Dalej jednak uznał za zasadne zarzuty apelacji obrońcy odnośnie do dwóch elementów ustaleń stanu faktycznego, jednocześnie uwzględniając w całości również odnoszące się do nich zarzuty obrazy prawa materialnego. Jest natomiast oczywiste, że te dwie ostatnie podstawy odwoławcze mają charakter rozłączny, wzajemnie się wykluczający. Przyjmuje się bowiem powszechnie, że albo dochodzi do błędnych ustaleń faktycznych w sprawie, albo do nieprawidłowego zastosowania prawa materialnego do prawidłowo ustalonych faktów (S. Zabłocki, Kodeks postępowania karnego. Tom IV. Komentarz do art. 425–467, red. R. A. Stefański, Warszawa 2021, s. 284; J. Matras [w:] Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, red. K. Dudka, Warszawa 2023, s. 999; wyrok SN z dnia 30 maja 2022 r., V KK 98/22, LEX nr 3449644; postanowienie SN z dnia 8 września 2022 r., IV KK 284/22, LEX nr 3485130; postanowienie SN z dnia 25 października 2023 r., II KK 25/23, LEX nr

3719212). Akceptując zarzuty i błędy w ustaleniach faktycznych, i obraży prawa materialnego, sąd okręgowy postąpił w sposób niekonsekwentny oraz w istocie niezrozumiały, co tylko spotęgowało wrażenie sporządzenia uzasadnienia wyroku w sposób choć obszerny, to chaotyczny.

Uznając dokonane przez sąd I instancji ustalenia za błędne, sąd *ad quem* nie przedstawił w zakwestionowanym zakresie własnych ustaleń, stąd nie sposób stwierdzić, do jakich ustaleń odnosić należy błędne zastosowania prawa materialnego. Nie ulega wątpliwości, co akcentują obie kasacje, iż diametralnie zmieniając rozstrzygnięcie sądu *a quo*, sąd odwoławczy winien był sporządzić uzasadnienie spełniające warunki rozstrzygnięcia nie tylko odwoławczego, ale również pierwszoinstancyjnego. Wydanie przez sąd odwoławczy orzeczenia odmiennego co do istoty, w szczególności przez zmianę wyroku sądu *meriti* i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu i przypisanego nieprawomocnym wyrokiem czynu, powinno być poprzedzone dokonaniem przez sąd *ad quem* szczegółowej analizy całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w trakcie postępowania sądowego (wyrok SN z dnia 23 maja 2023 r., IV KK 283/22, LEX nr 3568131). Ta okoliczność, co oczywiste w świetle art. 537a k.p.k., nie może jeszcze samoistnie spowodować uchylenia wyroku. Sąd okręgowy jednak nie dość, że nie przedstawił jasno ustalonego przez siebie stanu faktycznego, to akceptując dokonaną przez sąd I instancji ocenę dowodów, pominął wynikające z nich te okoliczności, które w ocenie sądu *a quo* w sposób niebudzący wątpliwości wskazywały na winę oskarżonego R. M.. Ta pierwotna okoliczność czyni wydane orzeczenie wydanym z rażącą obrazą przepisów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., mogącą mieć istotny wpływ na treść wydanego wyroku (postanowienie SN z dnia 28 grudnia 2017 r., II KK 298/17, LEX nr 2455719; wyrok SN z dnia 10 stycznia 2018 r., V KK 247/17, LEX nr 2434484; wyrok SN z dnia 27 listopada 2020 r., IV KK 577/19, LEX nr 3277670; wyrok SN z dnia 19 marca 2024 r., II KK 162/23, LEX nr 3696163). Finalnie zatem obie kasacje zostały uwzględnione z uwagi na rażące naruszenia procedury, i to pomimo dalece niedoskonałego sporządzenia obu nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Sąd okręgowy zaakceptował dokonaną przez sąd *a quo* ocenę wiarygodności opinii biegłych ze Stowarzyszenia [...] (str. 16-17 uzasadnienia), będącej w

konsekwencji dowodem na to, że bezpośrednią przyczyną porażenia pokrzywdzonego prądem było załączenie napięcia na pole nr 11, a odpowiedzialnymi za to byli dopuszczający, nadzorujący i koordynator (dyspozytor RDR B.) czyli R. S. i R. M., między którymi doszło do błędu komunikacyjnego, bowiem dopuszczający R. S. prosił o załączenie napięcia tylko na pole nr 1 z GPZ S. (k. 250 akt sprawy). Z opinii tej, uznanej przez sąd I instancji za jasną i przekonująco uzasadnioną, a przez to wiarygodną, bezspornie wynika współodpowiedzialność oskarżonego za zarzucony mu czyn. Do powyższych okoliczności wynikających z tego dowodu sąd odwoławczy w żaden sposób się nie odniósł.

Analogicznie sąd odwoławczy nie ustosunkował się do tych części opinii biegłego L. Ł. (spośród wielu, tak ustnych, jak i pisemnych), z których wynika, że R. M. wydał polecenie doprowadzenia napięcia z GPZ G. na podstawie posiadanej wiedzy i zgłoszenia oraz jego dointerpretowania. Choć R. S. nie powinien był zgłaszać do załączenia napięcia jedynie w polu nr 1, to R. M. dokonał nadinterpretacji tego komunikatu i polecił włączyć obydwa zasilania. W rozmowie pomiędzy tymi mężczyznami nie było mowy o włączeniu napięcia na pole nr 11 ani też na całą rozdzielnię, R. M. nie miał żadnej wiedzy w tym akurat zakresie. Tej części wzmiankowanej opinii, także w ocenie sądu odwoławczego wiarygodnej (str. 17-18 uzasadnienia), sąd ten jednak również nie dostrzegł. Jedynym elementem opinii biegłego L. Ł., na którym skupił się sąd II instancji, była nieprecyzyjna komunikacja ze strony R. S., z jednoczesnym całkowitym pominięciem elementów wskazujących na niewłaściwe działanie oskarżonego R. M. (str. 26 uzasadnienia).

Tymczasem składając opinię ustną w dniu 30 września 2019 roku (w sprawie o sygn. IX K 12/18 przeciwko R. S. i R. T.) L. Ł. wskazał, iż w firmie E. jest dużo wewnętrznych uregulowań dotyczących pracy dyspozytora, jednak on ich nie zna. Dodał, że „jego dyspozytorzy” będąc na miejscu R. M. z pewnością dopytaliby o zakres podania napięcia (co wskazuje też na istnienie określonej reguły ostrożności na danym stanowisku – przyp. SN). Finalnie uznał jednak, że R. M. powinien był zadać R. S. dodatkowe pytania przed załączeniem zasilania (k. 309 akt sprawy).

Podobnie przyjął we wniosku nr 1 pisemnej opinii z dnia 19 listopada 2021 roku (k. 366 akt sprawy) stwierdzając, że otrzymując informację o zakończeniu pracy tylko w jednym polu i wniosek o załączenie tego jednego pola przy uprzednim

wyłączeniu całej rozdzielni 15 kV bez żadnej informacji o stanie pozostałych pól – powinien zażądać wyjaśnień od zgłaszającego. Stanowisko to biegły podtrzymał opiniując ustnie w dniu 28 grudnia 2021 roku (k. 378v akt sprawy).

Sąd rejonowy walorem wiarygodności obdarzył także komplet dowodów z dokumentów, należy więc przyjąć, iż dotyczyło to także dokumentacji pochodzącej z Państwowej Inspekcji Pracy (k. 84 akt sprawy), a więc podmiotu państwowego, czyniącego ustalenia co do zasady w sposób obiektywny, niezależnie od podmiotów zaangażowanych w postępowanie karne. Trafnie w kasacji prokurator wskazał na całkowite pominięcie tego dowodu obciążającego oskarżonego przez sąd *ad quem*. Z protokołu kontroli z dnia 10 lipca 2017 roku wynika natomiast, że współodpowiedzialnym za badane zdarzenie był R. M. (k. 88, 90 akt sprawy), bowiem wydane przez niego polecenie podania napięcia na pole nr 11 nastąpiło pomimo wyrażonej wprost i precyzyjnie woli nadzorującego R. S.. Dowód z protokołu Państwowej Inspekcji Pracy, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, pozostał poza obszarem rozważań sądu odwoławczego.

Trafnie w kasacji podniesiono także pominięcie przez sąd odwoławczy treści zabezpieczonych w sprawie rozmów dyspozytorskich.

Abstrahując już od kluczowej rozmowy z godziny 13:02, to w czasie rozmowy R. M. z J. T. o możliwości załączenia zasilania na polu nr 11 (plik dźwiękowy dotyczący rozmowy z godziny 13:13), ten drugi powtarza dyspozycje przekazywane przez oskarżonego. Tej okoliczności sąd okręgowy nie poddał ocenie, a może ona wskazywać na istnienie reguły powtarzania poleceń przez dyspozytora dla zapewnienia jasności i dokładności przekazu, szczególnie jeśli chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa w procedurze podawania napięcia.

Należytej analizie należało też poddać treść rozmowy R. S. i R. M. z godziny 13:54, kiedy to R. S. poinformował oskarżonego o porażeniu pracownika prądem. Po upływie 1:35 czasu tego nagrania, R. M. stwierdził, że jego rozmówca nie mówił w czasie poprzedniej rozmowy o zakończeniu pracy w danym polu, a o zakończeniu pracy. Tę wersję swojej rozmowy z R. S. podał on także J. T., przekazując mu polecenie ponownego załączenia wyłącznika o godz. 13:57. Notabene w tle tej rozmowy słyszalny jest (czas nagrania 3:00) komunikat innej załogi przekazywany dyspozytorowi, wskazujący na możliwość załączenia zasilania w innym miejscu,

odnoszący się do numeru pola (numer 20). Zważywszy na spontaniczność zarejestrowanych wypowiedzi oskarżonego, również tych, w których krytycznie przyznaje, że nie zapytał rozmówcy o możliwość podłączenia pełnego obustronnego zasilania (rozmowa z godziny 13:57, czas nagrania od 3:30), należało poddać je właściwej ocenie co do zakresu informacji przyswojonej przez oskarżonego podczas rozmowy o godzinie 13:02. Zarejestrowana werbalna reakcja R. M. może wskazywać na to, iż nie dość uważnie odebrał on informację przekazywaną od R. S., skoro początkowo nie pamiętał, iż rozmówca wskazywał na zakończenie pracy w konkretnym polu.

Dostrzec również trzeba, iż w czasie kolejnej rozmowy R. S. i R. M., z godziny 13:03, ten drugi stwierdza, iż według jego wiedzy podanie zasilania na pole numer 1 zasila całą stację (czas nagrania od 2:42). W dalszym toku rozmowy przyznaje, że nie miał wiedzy odnośnie do możliwości niezależnej eksploatacji na różnych polach w Radiowym Centrum Nadawczym, gdyż dysponował niewłaściwym układem zasilania.

Dowodów tych sąd okręgowy w żaden sposób nie ocenił, a okoliczności z nich wynikające pominął w swoim rozstrzygnięciu. Tak jak wspomniano już wyżej, przesądza to o stwierdzeniu zaistnienia rażącej obrazy art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., mogącej mieć istotny wpływ na treść wydanego wyroku w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k.

Niezależnie od powyższego, na kanwie wniesionych kasacji oraz odpowiedzi nań, dostrzec należy, iż zgodnie z poglądami wyrażanymi w literaturze (J. Giezek, K. Lipiński [w:] D. Gruszecka, G. Łabuda, J. Giezek, K. Lipiński, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 2021, s. 76) określony w art. 9 § 2 k.k. czyn zabroniony jest popełniony nieumyślnie wówczas, gdy sprawca, nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Takie ujęcie oznacza, że realizacja nieumyślnego czynu zabronionego uzależniona jest od wystąpienia następujących warunków:

1. braku zamiaru popełnienia czynu zabronionego,

2. niezachowania przez sprawcę ostrożności wymaganej w danych okolicznościach,
3. związku między brakiem ostrożności a realizacją znamion czynu zabronionego,
4. przewidywalności popełnienia czynu zabronionego (ściślej zaś – przewidywania lub co najmniej możliwości takiego przewidywania).

Trafnie więc sąd rejonowy wskazał w uzasadnieniu wyroku (str. 20-21), iż nieświadoma nieumyślność polega na tym, że sprawca nie przewiduje możliwości popełnienia czynu zabronionego, choć popełnienie tego czynu z obiektywnego punktu widzenia było przewidywalne, a także, że fundamentalne znaczenie dla przypisania odpowiedzialności za przestępstwo skutkowe, jakim jest czyn z art. 155 k.k., ma warunek przewidywalności skutku.

Sąd *ad quem* nie odniósł się jednak prawidłowo do ustalonej przez sąd rejonowy reguły ostrożności, którą naruszyć miał oskarżony (choć w ślad za sądem I instancji uznał wiarygodność stanowiących jej podstawę opinii biegłych oraz zeznań świadka R. S. 1 – str. 19 uzasadnienia wyroku SO). Co prawda sąd rejonowy nie sformułował jej *expressis verbis*, to jednak jej treść bez większego kłopotu możliwa jest do odczytania z uzasadnienia jego wyroku. Można wskazać przy tym w ślad za literaturą, że ostrożność wymagana w danych okolicznościach to kategoria streszczająca ogół reguł postępowania z poszczególnymi dobrami prawnymi (J. Majewski [w:] A. Błachnio, J. Kosonoga-Zygmunt, P. Zakrzewski, J. Majewski, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2024, s. 85). Ponieważ ustawa wymaga jednak naruszenia reguły obowiązującej w danych okolicznościach, oczywiste jest, że musi to być reguła konkretna, tzn. powinna odnosić się do danego podmiotu oraz wskazywać sposób postępowania z określonym dobrem prawnym w takich okolicznościach, w jakich znalazł się sprawca. Skoro reguła taka musi być skonkretyzowana, to znaczy, że gdy stawia się sprawcy zarzut popełnienia czynu nieumyślnego albo przypisuje mu taki czyn, konieczne jest przypisanie naruszenia takiej reguły ostrożności. Nie wolno poprzestać na bliżej niesprecyzowanym obowiązku ostrożnego działania (J. Lachowski, Kodeks karny. Komentarz, wyd. IV, red. V. Konarska-Wrzošek, Warszawa 2023, s. 85; J. Giezek, K. Lipiński, Kodeks karny..., s. 81; postanowienie SN z dnia 5 listopada 2014 r., V KK 162/14, LEX nr 1573978).

O zachowaniu zgodnym z regułą ostrożności i ograniczonego zaufania, wymaganym na stanowisku pełnionym przez oskarżonego zeznawał zaś inny dyspozytor R. S.. Co prawda nie nazwał on tych zasad, ale przedstawił łatwe do usystematyzowania zachowania zgodne z nimi, oparte o możliwość przewidzenia skutków określonych działań lub zaniechań, których zaistnieniu reguły te przeciwdziałają. Trafnie więc sąd *a quo* dostrzegł, iż w realiach sprawy niezbędnym było nie – przestrzeganie reguł wymaganych od przeciętnego człowieka, ale od przeciętnego człowieka zajmującego określone stanowisko, tj. dyspozytora sieci elektrycznej, a więc zobowiązanego do wypełniania szczególnych reguł obowiązujących w danych okolicznościach, co prowadzi do stwierdzenia istnienia wymagań znacznie wyższych od „przeciętnych”. W szczególności zatem z zeznań R. S. 1 rysuje się zasada szczególnej uważności na stanowisku dyspozytora, polegająca w szczególności na upewnieniu się co do zakresu zakończonych prac eksploatacyjnych i możliwości załączenia w określonym miejscu zasilania, a także ograniczonego zaufania do działań wykonywanych przez pracowników podmiotów trzecich, wymagająca zwiększonej czujności dla zapewnienia bezpieczeństwa (k. 58v akt sprawy; str. 12, 22 uzasadnienia wyroku SR). Naruszenie zaś tej ostrożności trzeba rozumieć w ten sposób, że chodzi o okoliczności jednakowe dla wszystkich podmiotów działających w tych samych warunkach. Ostrożność wymagana w danych warunkach jest jednakowa dla wszystkich podmiotów, które znajdują się w tych warunkach i oznacza nic innego, jak właśnie powinność odpowiednio ostrożnego postępowania w danych warunkach. Chodzi o ostrożność, której można wymagać od sprawcy na podstawie normalnej, dającej się przewidzieć zdolności przewidywania skutków własnego czynu (T. Bojarski [w:] A. Michalska-Warias, J. Piórkowska-Flieger, M. Szwarczyk, T. Bojarski, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2016, s. 76-77).

Sąd rejonowy podkreślił szczególną rolę oskarżonego jako dyspozytora przedsiębiorstwa, którego przedmiotem działalności jest dostarczanie energii elektrycznej (str. 17 uzasadnienia), której z kolei działanie na organizm ludzki w razie bezpośredniego kontaktu jest okolicznością notoryjną. Sąd I instancji wyartykułował istnienie po stronie R. M. obowiązku działania przezornego, zapewniającego bezpieczne użytkowanie i serwisowanie urządzeń związanych z dostarczaniem

energii. Był on zobowiązany do szczególnie skrupulatnego i precyzyjnego zebrania informacji przed włączeniem zasilania sieci energetycznej na danym odcinku, które to zachowanie winno stanowić realizację zasady odpowiednio ostrożnego zachowania, zapewniającego niedopuszczenie do sytuacji skutkującej śmiercią, mogącej wynikać także z nieprawidłowych działań podjętych przez inną osobę, przy czym regułę tę odnieść należy także do obowiązku usunięcia również choćby ryzyka wystąpienia niebezpieczeństwa utraty życia lub zdrowia przez osobę narażoną na porażenie prądem (str. 18, 22 uzasadnienia).

Odnosząc się w dalszej kolejności do możliwości przewidywania skutku przez sprawcę, także i ona musi być oceniana obiektywnie, zgodnie z pewnym wzorcem postępowania, według modelowego obywatela mającego kwalifikacje do wykonywania danej czynności oraz sumiennie wypełniającego swoje obowiązki (A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna, t. 1, Komentarz do art. 1-52, red. W. Wróbel, A. Zoll, s. 166–167). W analizowanej sprawie sąd winien więc zdecydować czy wzorcem postępowania był modelowo opisany przez R. S. 1 zespół czynności związany z weryfikacją otrzymywanych informacji, czy też działanie podjęte przez oskarżonego. W realiach sprawy z uzasadnienia wyroku sądu rejonowego wynika, iż przyjął on, że R. M. błędnie nie zachował wymaganej od niego na pełnionym stanowisku ostrożności i błędnie nie powziął wątpliwości co do rzeczywistej treści komunikatu otrzymanego od R. S., nie upewnił się co do jego faktycznej zawartości. Komunikat ten, nawet jeśli został przekazany przedwcześnie, to po to właśnie trafił do dyspozytora R. M., będącego kolejnym, zasadniczym ogniwem w procesie podania zasilania, aby mógł on to działanie powstrzymać. Działając jako dyspozytor (koordynator) oskarżony mógł zweryfikować otrzymane informacje przed wydaniem polecenia wyłączenia wyłączników i poleceniem załączenia napięcia do sieci w obszar objęty pracami eksploatacyjnymi. Wykonywane wszak w dniu zdarzenia prace przy urządzeniach energetycznych niewątpliwie stwarzały możliwość wystąpienia szczególnego zagrożenia dla zdrowia lub życia ludzkiego po myśli § 28 ust. 2 ówczesnie obowiązującego Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28 marca 2013 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy urządzeniach energetycznych (Dz.U.2013.492). W ocenie sądu *a quo* okoliczności wynikające z

dowodu z zeznań R. S. 1 pozwalają na przyjęcie możliwości przewidywania popełnienia czynu zabronionego przez R. M..

Sąd rejonowy uznał wreszcie, iż z rozmowy przeprowadzonej przez R. S. i R. M. o godz. 13:02 w sposób niebudzący wątpliwości wynika, że R. S. przekazał nie tylko to, że zakończone zostały prace na polu numer 1, ale również że to owo właśnie wyłącznie pole (numer 1) jest przygotowane do podania napięcia. Dowód z zarejestrowanej i odtworzonej rozmowy oceniony został jako wiarygodny i oceny tej (tak jak odnośnie do żadnego innego dowodu) sąd okręgowy nie zakwestionował (str. 17 uzasadnienia wyroku SO).

Sąd *a quo* zaznaczył również, iż włączenie się do łańcucha przyczyn zdarzenia okoliczności niezależnych od sprawcy (nieprawidłowe zachowanie R. S.) nie przerywa powiązania zachowania sprawcy ze skutkiem w postaci śmierci człowieka, jeżeli jego działanie było jednym z warunków, bez których śmierć ofiary by nie nastąpiła (str. 22 uzasadnienia).

Sąd okręgowy z kolei ustalił (str. 29 uzasadnienia), że zadaniem R. M. w trakcie omawianych zdarzeń było zapewnienie bezpiecznego włączenia i wyłączenia zasilania. Po zakończeniu prac w jednym z pól, oskarżony R. M. został poinformowany przez R. S. o możliwości ponownego włączenia zasilania do tego pola. Na podstawie tej rozmowy oskarżony R. M. uznał, że wszystkie prace konserwacyjne na stacji zostały zakończone i podjął decyzję o podaniu napięcia również do pola nr 11, nie będąc świadomym, że w tym polu nadal trwają prace. W efekcie tego działania, S. L., pracujący w polu nr 11, doznał porażenia prądem, co doprowadziło do jego śmierci.

Sąd *ad quem* przyjął przy tym, w ślad za fragmentami opinii L. Ł., że rozporządzenia i wewnętrzne przepisy firmy E. nie nakładały jednoznacznie na dyspozytora obowiązku dalszego weryfikowania otrzymanych informacji. Jest to jednak ustalenie zarówno biegłego, jak i sądu, bezsprzecznie przedwcześnie. W toku postępowania nie uzyskano bowiem żadnych wewnętrznych uregulowań obowiązujących w czasie zdarzenia, które pozwalałyby tego rodzaju ustalenia poczynić, szczególnie w sytuacji, gdy z uznanych za wiarygodne zeznań R. S. 1 wynika jednak inny model prawidłowego postępowania, uwzględniający wymagane podwyższone reguły ostrożności. W istocie niezrozumiałe jest wzajemnie przecież

sprzeczne stwierdzenie sądu II instancji, iż postępowanie oskarżonego mogłoby być bardziej ostrożne przez dodatkowe weryfikacje, jednak nie stanowi ono jednoznacznego naruszenia reguł wymaganej od niego ostrożności (str. 29 uzasadnienia). Sąd okręgowy wskazał, iż przy braku jednoznacznych procedur wymagających dodatkowej weryfikacji, nie można jednoznacznie zakwalifikować zachowania R. M. jako naruszenia wymaganej ostrożności.

Błąd sądu polega jednak na tym, że pierwsza część tego twierdzenia jest gołosłowna, a nadto, co ma istotne znaczenie w tej sprawie – druga nie odnosi się do żadnej dostrzegalnie wyartykułowanej i zakwestionowanej przez sąd reguły. Sąd odwoławczy odwołuje się bowiem wyłącznie do ogólnie wyrażonej zasady ostrożności, jednocześnie wskazując, iż działanie oskarżonego mogło być bardziej ostrożne, ale nie odnosząc się do ustaleń poczynionych w tej części przez sąd *a quo*. **Omawiając kwestię naruszenia reguł przy przestępstwie nieumyślnym, sąd musi je uprzednio w sposób wyraźny zdefiniować, tak aby móc odnosić się do wyraźnie zdefiniowanego określonego modelowego działania sprawcy (reguły ostrożności określonej treści, chroniące określone dobra prawne).** W analizowanej sprawie sąd *ad quem* tego nie uczynił, należy więc uznać, że zachowanie oskarżonego odnosił do zasad ustalonych przez sąd rejonowy, a ich w istocie nie zakwestionował.

Pamiętać przy tym należy, iż w rzeczywistości **część reguł ostrożności jest skodyfikowana w aktach prawnych różnej rangi, bądź dokumentach organizacyjnych poszczególnych jednostek organizacyjnych pracodawcy, część funkcjonuje jednak po prostu w praktyce wykonywania poszczególnych zawodów, dotycząc choćby tak ważkiej materii, jak medycyna (np. tzw. reguły sztuki lekarskiej) albo też jako zasady współżycia społecznego.** W tej ostatniej sytuacji nauka i orzecznictwo posługują się normatywnymi wzorcami osobowymi – dobrego gospodarza, dobrego kierowcy – porównując z nimi zachowanie sprawcy (M. Budyn-Kulik [w:] P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, M. Budyn-Kulik, Kodeks karny. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2025, art. 9, teza 7; J. Giezek, K. Lipiński, Kodeks karny..., s. 77; A. Zoll, Kodeks karny..., s. 162; przeciwnie J. Lachowski, Kodeks karny..., s. 85-86 – przy czym w sposób błędny na poparcie przytoczonej tezy przywołane zostało postanowienie SN z dnia 8 marca 2017 r., III

KK 345/16, LEX nr 2242366, w którym to orzeczeniu stwierdzono, że „powinność zachowania ostrożności sprowadza się przede wszystkim do przestrzegania przepisów zawartych w ustawie Prawo o ruchu drogowym” – a zatem dopuszczając także inne źródła omawianego obowiązku, a z pewnością ich nie zakazując).

W tym kontekście niewytłumaczalne jest, odnoszące się do postępowania R. M., sformułowanie zawarte na str. 30 uzasadnienia wyroku sądu okręgowego, iż „niezachowanie przez niego obowiązku ostrożności wynikało nie z lekceważenia ogólnego obowiązku dbałości o życie ludzkie, ale z braku możliwości przewidzenia skutku na podstawie dostępnych mu informacji”. Wskazuje ono bowiem, że sąd przyjął, iż oskarżony faktycznie nie dopełnił ciążącego na nim obowiązku, aczkolwiek nie miał możliwości przewidzieć skutku swojego zaniechania dysponując określonym zasobem przekazanych mu informacji. Powtórzyć zatem w tym miejscu raz jeszcze należy, iż odpowiedzialność oskarżonego winna być rozważana nie w kontekście tego, co w rzeczywistości wiedział, a czego nie wiedział, ale w oparciu o weryfikację realizacji dostępnych mu działań związanych z wymogiem zachowania szczególnych reguł ostrożności, wymaganych na stanowisku dyspozytora, przez osobę dysponującą przeciętnymi kwalifikacjami dla tego miejsca pracy. Chodzi bowiem o to, jakie działania oskarżony winien był i mógł w danej sytuacji wykonać w celu zadysponowania kompletną wiedzą niezbędną do podjęcia decyzji o załączeniu zasilania do całej stacji średniego napięcia (na wszystkie pola), a więc dla realizacji czynności zmierzających do wyeliminowania braków w wiedzy, jaką dysponował, a w konsekwencji eliminacji zagrożenia. Jeśli zatem sąd odwoławczy ustalił, że R. M. nie posiadał wiedzy o możliwości załączenia zasilania również na inne pola niż pierwsze, to obowiązkiem tego sądu zamiast przyjmowania, że wydanie polecenia załączenia zasilania na wszystkie pola było dozwolone, było zweryfikowanie tezy oskarżyciela, iż oskarżony powinien był tę wiedzę uzupełnić. Takie działanie sądu odwoławczego było jednak możliwe wyłącznie poprzez ponowne odniesienie się do dowodów (lub ich części), które wskazywały w ocenie sądu I instancji na realne zaniechania po stronie R. M. (niezależnie od błędów istniejących również w działaniu R. S.), a które trafnie w obu kasacjach wskazano jako pominięte. Sąd okręgowy w uzasadnieniu posiłkował się natomiast jedynie tymi dowodami, które potwierdzały jego tezy, pozostałe ignorując, co stanowi o rażącym naruszeniu art. 410 k.p.k.

Stwierdzenie tego sądu, iż działania oskarżonego, choć tragiczne w skutkach, były wynikiem właściwego wykonania obowiązków zgodnie z procedurami, bez świadomości ryzyka dla życia ludzkiego, jest symptomatyczne dla oceny zaskarżonego kasacją wyroku. Po pierwsze, brak uświadamiania sobie istnienia możliwości zagrożenia życia może właśnie wskazywać na naruszenie zasady ostrożności wymaganej na jego stanowisku. Dyspozytor wydający polecenie załączenia zasilenia w miejsce, w którym według jego wiedzy jeszcze do niedawna przebywali ludzie pracujący przy tych urządzeniach bez uziemienia, winien mieć pewność, że podanie tam napięcia będzie bezpieczne. Po wtóre natomiast, gdyby R. M. swoje działanie podejmował ze świadomością możliwych skutków, odpowiadałby zapewne za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. (por. J. Lachowski, Kodeks karny..., s. 85). Wszak nieumyślnie wypełnia przedmiotowe znamiona czynu zabronionego każdy, kto swym zachowaniem znamiona te wyczerpuje, choć ani tego nie chce, ani się na to nie godzi (J. Majewski, Kodeks karny..., s. 84). „Nieumyślność jest zawsze wynikiem błędu co do znamion strony przedmiotowej czynu zabronionego. Błąd ten należy rozumieć jako różnicę pomiędzy stanem rzeczywistości zakreślonym przez znamiona czynu zabronionego a odbiciem tego stanu w świadomości sprawcy. Różnica ta może polegać na tym, że jakaś cecha realizowanego czynu, stanowiąca desygnat znamienia pozytywnego typu czynu zabronionego, nie została odbita w świadomości sprawcy (nieświadomość) albo w świadomości sprawcy powstał obraz cechy realizowanego czynu, stanowiącej desygnat znamienia negatywnego typu czynu zabronionego, a niewystępującej w rzeczywistości (urojenie)” (A. Zoll, Kodeks karny..., s. 160-161). Dokonując weryfikacji zachowania sprawcy w kontekście rozważań dotyczących popełnienia przez niego przestępstwa nieumyślnego, należy zadać sobie pytanie, czy po jego stronie istniały takie instrumenty, które pozwoliłyby mu przewidzieć czyn zabroniony. Tymi instrumentami będą narzędzia, którymi mógł się posłużyć, a także wiedza, którą dysponował. Chodzi zatem o takie jego cechy indywidualne, które nie mają związku z genezą decyzji o podjęciu ryzykownego zachowania. Te bowiem wiążą się z winą (J. Lachowski, Kodeks karny..., s. 88). Ujmowany w postaci różnych reguł postępowania obowiązek ostrożności przy przestępstwach nieumyślnych spełnia funkcję ostrzegawczą, pozwalając jednocześnie na postawienie zarzutu, że sprawca mógł rozpoznać

niebezpieczeństwo związane z jego działaniem, gdyby ostrzeżenia zawartego w tak sformułowanym obowiązku w sposób mniej lub bardziej świadomy nie zlekceważył. Obiektywnej niewłaściwości zachowania sprawcy nie można bowiem uzależniać od jego subiektywnego nastawienia (J. Giezek, K. Lipiński, Kodeks karny..., s. 79).

Wystarczająco zatem wykazano w obu kasacjach, iż orzekając reformatoryjnie sąd odwoławczy swojego rozstrzygnięcia nie oparł na całościowo ocenionym materiale dowodowym, nie odnosząc się w uzasadnieniu do dowodów, stanowiących podstawę wydanego w I instancji wyroku skazującego. W efekcie przyjąć należało, iż sąd odwoławczy dopuścił się rażącego naruszenia prawa, a opisane uchybienie mogło mieć istotny wpływ na treść wydanego wyroku, gdyż doprowadziło do wydania reformatoryjnego orzeczenia uniewinniającego oskarżonego. Skutkowało to zatem koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy ograniczył przy tym rozpoznanie zarzutów kasacji do stwierdzenia rażących uchybień prawa procesowego po myśli art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. Jak to już wyżej wspomniano, nastąpiło to także z tego powodu, że zarzut błędnych ustaleń faktycznych postawiony przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej jest w postępowaniu kasacyjnym niedopuszczalny (art. 523 § 1 k.p.k.), a pozostałe zarzuty obu kasacji były zarzutami rażącej obrazę przepisów prawa materialnego co do kwalifikacji prawnej (art. 438 pkt 1 k.p.k.), przy czym obaj skarżący nie dostrzegali, że aby doszło do wykazywanego uchybienia musi w zaskarżonym orzeczeniu dojść do skazania. Obraza prawa materialnego, o której mowa, musi dotyczyć czynu przypisanego oskarżonemu – zaś niewątpliwie w przypadku uniewinnienia do przypisania czynu nie dochodzi (S. Zabłocki, Kodeks postępowania..., s. 285; J. Zagrodnik [w:] M. Burdzik, S. Głogowska, J. Karaźniewicz, M. Klejnowska, N. Majda, I. Palka, K. Sychta, K. Żyła, J. Zagrodnik, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2024, s. 1125-1126; J. Mierzwińska-Lorencka [w:] Kodeks postępowania karnego. Komentarz do nowelizacji 2019, Warszawa 2020, s. 198; por. także odmienne wnioski D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2025, art. 438, teza 12).

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy w postępowaniu ponownym rozpozna więc raz jeszcze apelację obrońcy, uwzględniając uwagi przedstawione przez Sąd Najwyższy, dbając o należyte respektowanie norm proceduralnych i materialnych, a w sytuacji sporządzania pisemnego uzasadnienia niezbędne okoliczności przedstawi we właściwy sposób. Należy zaznaczyć, iż **fakt uchylenia wyroku w postępowaniu kasacyjnym i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym nie oznacza, że Sąd Najwyższy przesądza treść przyszłego orzeczenia. Sąd odwoławczy dysponuje wszak zgodnie z art. 8 § 1 k.p.k. samodzielnością jurysdykcyjną, w której ogranicza go jedynie treść art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.**

W przedmiotowej sprawie sąd okręgowy winien jednak w pierwszej kolejności ocenić kompletność materiału dowodowego oraz wiarygodność uzyskanych w sprawie dowodów, ze szczególnym uwzględnieniem jasności opinii składanych w toku postępowania przez biegłego L. Ł.. Biegły ten zdaje się bowiem formułować w swoich opiniach sprzeczne ze sobą wnioski. Z jednej strony wskazuje na brak obowiązku podjęcia dalszych dodatkowych działań przez oskarżonego, co jest zasadniczym argumentem obrony, pomimo że nie dysponuje kompletem wewnętrznych regulacji spółki E., z drugiej jednak forsuje tezę o istnieniu po stronie oskarżonego konieczności pogłębienia wiedzy przekazanej mu przez R. S., co podnoszą z kolei oskarżyciele. Dysonansu tego biegły nie jest zaś w stanie przekonująco wyjaśnić, pomimo wielokrotnego opiniowania, również ustnego. Do tej niejasności sąd I instancji się odniósł, przydając prymat stwierdzeniom o potrzebie uzupełnienia wiedzy przez R. M., winien mieć ją na względzie również ponownie orzekający sąd odwoławczy, gdyż w zaskarżonym wyroku powinności tej zaniechano. Jak się przy tym wydaje, przytoczony na str. 25 uzasadnienia sądu okręgowego wniosek opinii biegłego L. Ł., który stwierdził, że R. M. nie naruszył przepisów BHP ani procedur wewnętrznych obowiązujących w E. przy realizowanych pracach

– jest co najmniej przedwczesny, a przynajmniej niemożliwy do zweryfikowania przez sąd. Opinia biegłego L. Ł. wskazuje, że dyspozytor działał w oparciu o informacje o zakończeniu prac w polu nr 1, nie mając obowiązku, ani przesłanek do dopytywania o status prac w innych polach, co znajduje odzwierciedlenie w zasadach BHP oraz

procedurach operacyjnych E., które nie nakładają na dyspozytora obowiązku szczegółowego dopytywania o każdy aspekt prac wykonywanych na terenie stacji. Opinia tego biegłego wskazuje, że oskarżony R. M. nie naruszył przepisów BHP ani procedur wewnętrznych. Tymczasem żadnych procedur wewnętrznych, ani reguł współdziałania dyspozytora z innymi osobami, szczególnie w sytuacji gdy występuje on jako koordynator podczas prac prowadzonych przez firmy zewnętrzne, w sprawie nie uzyskano.

O tym natomiast, że takie istnieją, świadczy choćby fragment opinii prywatnej J. P. z zakresu językoznawstwa i komunikacji społecznej, przedłożonej do akt sprawy przez obronę. Choć opinia ta nie została uznana przez sądy orzekające w sprawie za dowód, to zawierała jednak informacje o dowodzie, który może mieć znaczenie dla sposobu rozpoznania apelacji. Na stronie 3 tej opinii (k. 518 akt sprawy) znajduje się bowiem wstawiony fragment dokumentu o nazwie „Procedura dotycząca prowadzenia ruchu urządzeń elektroenergetycznych w E.1 sp. z o.o.”, w wersji obowiązującej od dnia 26 października 2020 roku. Fragment ten dotyczy reguł komunikacji dyspozytora z innymi osobami i nakłada na dyspozytora obowiązek wydawania poleceń jednoznacznych i zrozumiałych dla odbierającego, a odbierający ma obowiązek powtórzenia treści polecenia w celu upewnienia się, że zostało ono poprawnie zrozumiane. Przypomnieć należy, iż na wynikającą z wewnętrznych uregulowań firmy E. konieczność prowadzenia jasnej i precyzyjnej komunikacji na stanowisku dyspozytora nacisk kładzie kasacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

Wskazane jest więc pozyskanie ww. dokumentu, ale również zweryfikowanie czy w firmie E. był on jedynym określającym prawidłowe zachowania dyspozytora w relacjach z innymi osobami, podejmującymi działania w terenie. Rolą sądu powinno być ustalenie czy procedura ta obejmuje wprost swoim przedmiotem także sytuacje zbieżne z tą będącą przedmiotem postępowania, a jeśli nie, to czy określone tam (lub w innym właściwym dokumencie) reguły ostrożności przy wydawaniu polecenia odnośnie do podania zasilania można (należy) uwzględnić w ocenie zachowania oskarżonego. O dokumencie takim, pochodzącym z maja 2016 roku, wspomina także w swojej prywatnej pisemnej opinii M. S. (w przypisie 72, str. 43 opinii, k. 570 akt sprawy).

Sąd rozważy również zasadność uzyskania z firmy E. dokumentacji związanej z wewnętrznym badaniem okoliczności zdarzenia. Z zabezpieczonych w sprawie rozmów prowadzonych przez A. R. z funkcjonariuszem policji wynika, że jeszcze w dniu zdarzenia powołany został tam w tym celu specjalny zespół. Zapewne tej dokumentacji dotyczy zarzut apelacji oznaczony numerem II lit. e) pkt iii).

Znaczenie dla prawidłowego rozpoznania sprawy może też mieć precyzyjne określenie właściwej definicji terminów „urządzenia” i „instalacji”, o których mowa w § 2 pkt 1 obowiązującego w czasie zdarzenia Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28 marca 2013 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy urządzeniach energetycznych. Żadnego z tych terminów bowiem, w kontekście rozpoznawanej sprawy, sądy nie ustaliły, także w drodze opinii biegłego. Tymczasem zgodnie z definicją legalną zawartą w tym przepisie, urządzenia energetyczne to urządzenia, instalacje i sieci, w rozumieniu przepisów prawa energetycznego, stosowane w technicznych procesach wytwarzania, przetwarzania, przesyłania, dystrybucji, magazynowania oraz użytkowania paliw lub energii. Jednocześnie, z § 7 ust. 1 tego rozporządzenia wynika, iż urządzenia energetyczne są instalowane w obiektach, przy czym używanie urządzeń energetycznych bez przewidzianych dla nich urządzeń ochronnych w rozumieniu ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy jest zabronione (§ 8). Jeśli wziąć pod uwagę jeszcze treść § 31 ust. 1 pkt 4 lit. d) tego rozporządzenia, zgodnie z którym przy organizowaniu na polecenie prac eksploatacyjnych należy zapewnić poinformowanie o zakończeniu pracy i gotowości urządzeń lub instalacji do ruchu, w świetle treści komunikatu przekazanego przez R. S. R. M., należyte rozumienie pojęcia „urządzenia” i „instalacji” zyskuje na znaczeniu w sposób nader istotny.

Z pisemnej opinii biegłego L. Ł. z dnia 19 listopada 2021 roku wynika w szczególności, że koordynujący zezwala na uruchomienie urządzenia elektroenergetycznego, przy którym była wykonywana praca, po otrzymaniu informacji od przygotowującego miejsce pracy o gotowości tego urządzenia do ruchu (punkt 2.9.4; k. 363v). Nadto, z opinii tej wynika również, że zgodnie z „Instrukcją Organizacji Bezpiecznej Pracy przy urządzeniach elektroenergetycznych w E.1 sp. z o.o.”, obowiązkiem koordynującego (a więc R. M.) było m. in. określenie zakresu oraz kolejności wykonywania czynności łączeniowych związanych z przygotowaniem i

likwidacją miejsca pracy, jeśli wymaga tego bezpieczeństwo lub technologia wykonywania prac. W ślad za Rozporządzeniem Ministra Gospodarki z dnia 28 marca 2013 r. dokument ten (wedle opinii) określa, iż zakończenie pracy i likwidacja miejsca pracy obejmuje m. in. poinformowanie koordynującego o zakończeniu pracy i gotowości urządzeń lub instalacji do ruchu (punkt 4.1; k. 364). Instrukcji, na którą powołał się biegły także w pisemnej opinii z dnia 2 maja 2023 roku, uznając ją za obowiązującą względem czynności wykonywanych przez oskarżonego (str. 6 opinii, k. 636 akt sprawy), w aktach postępowania jednak nie ma. Za kartą nr 35 akt sprawy znajduje się jedynie plik dokumentów, pośród których jest strona tytułowa ww. instrukcji oraz jej strona oznaczona numerem 17/26.

Instrukcja ta niezbędna jest również dla należytego rozpoznania apelacji obrońcy. Stawiając zarzut obrazy prawa materialnego, związany z kwestią naruszenia reguły ostrożności, które w ocenie obrońcy dla prac przy urządzeniach energetycznych dyspozytora RDR mają charakter ściśle skodyfikowany wskazał, że wynikają one z „Instrukcji Organizacji Bezpieczeństwa Pracy przy urządzeniach elektroenergetycznych w E.1 sp. z o.o.”, brak odniesienia się do tego dokumentu podnosząc też w zarzucie obrazy art. 410 k.p.k.

Tymczasem z wyjaśnień R. S. (protokół rozprawy z dnia 30 września 2019 roku w sprawie IX K 12/18, k. 309v akt sprawy) można wyciągnąć wniosek, iż mógł on pod pojęciem „urządzenia” rozumieć poszczególne pola poddanej eksploatacji stacji średniego napięcia. Wskazuje on bowiem, że na jedno jego polecenie koordynator mógł wykonać tylko jedno łączenie – czyli podać zasilenie na jedynie jedno pole. Również załączona do akt na etapie postępowania sądowego „Instrukcja eksploatacji stacji elektroenergetycznej 15/0,4/0,231 kV nr [...]1” w punkcie 2.2 zdaje się opisywać poszczególne pola tej rozdzielni jako odrębne urządzenia (k. 627 akt sprawy).

Wniosek taki zdaje się potwierdzać dalszy fragment ww. opinii biegłego L. Ł. (punkt 4.6, k. 366 akt sprawy), gdzie uznał on, że „nie można traktować pozostałych urządzeń tej rozdzielni (pola od 2 do 11) jako prawidłowo wyłączonych spod napięcia” (podkreślenie SN). Przy takim rozumieniu „urządzenia” koresponduje z tym wniosek nr 1 tej opinii, gdzie biegły uznał, że otrzymując informację o zakończeniu pracy tylko w jednym polu i wniosek o załączenie tego jednego pola, przy uprzednim wyłączeniu

całej rozdzielni 15 kV i bez żadnej informacji o stanie pozostałych pól – oskarżony powinien zażądać wyjaśnień od zgłaszającego.

Nadto, z innego dokumentu przekazanego przez P. K., a to „Organizacji pracy przy urządzeniach elektroenergetycznych” wynika między innymi (punkt 1.11), iż czynności łączeniowe powinny być wykonywane na polecenie lub za zgodą osób dozoru, a czynności łączeniowe w sieci 15 kV rozdzielni nr [...]1 w RCN również w porozumieniu i po uzgodnieniu z Rejonową Dyspozycją Ruchu – RE B., zgodnie z „Instrukcją ruchową współpracy między Zakładem Energetycznym w B. a P.” (k. 627 akt sprawy). W aktach sprawy (w pliku dokumentów za kartą nr 35) znajduje się m. in. kserokopia „Instrukcji ruchowej współpracy pomiędzy E. S.A. Oddział w B. Rejon Dystrybucji B. a P. S.A. z siedzibą w W., RCN S. w sprawie eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych stacji transformatorowej 15/0,4/0,231 kV nr [...]”, podpisana przez przedstawicieli obu ww. podmiotów. Zgodnie z tym dokumentem, zakładając że jest to regulacja, do której odnosi się „Organizacja pracy przy urządzeniach elektroenergetycznych”, czynności łączeniowe w polach zasilających nr 1 i nr 11 mają prawo wykonywać określeni pracownicy – po uzgodnieniu z dyspozytorem RDR (pkt 3 – Czynności łączeniowe). Jasno zatem określono, że dokonuje się łączenia określonych pól, a nie całej stacji.

Należyte odczytanie definicji „urządzenia” może zatem pozwolić sądowi odwoławczemu na odczytanie w odpowiednim kontekście tak zapisów wzmiankowanego rozporządzenia, jak i niezbędnych aktów wewnętrznych.

Niezależnie od powyższego, jak stwierdzono już wcześniej, w kontekście zarzutów apelacyjnych obrońcy, rzetelnej ocenie należało będzie poddać protokół kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, czego nie zrobiły sądy orzekające w sprawie.

Nadto, dokonując oceny obiektywnej przewidywalności w kontekście art. 9 § 2 k.k., sąd okręgowy weźmie pod uwagę, iż przewidywalność ta winna być ustalana według pewnego wzorca czy też normatywu obowiązującego człowieka podejmującego zachowanie potencjalnie prowadzące do popełnienia czynu zabronionego. Aby ustalić, co należy uznać za obiektywnie przewidywalne, posłużyć się trzeba normatywnym wzorcem osobowym. Wśród okoliczności, które należałoby uwzględnić, posługując się tego rodzaju postacią porównawczą, w literaturze (J. Giezek, K. Lipiński, Kodeks karny..., s. 86) wymienia się:

1. rolę społeczną, w jakiej występuje potencjalny sprawca, wchodząc w interakcje z dobrem prawnym,
2. wagę dobra prawnego stanowiącego przedmiot ochrony oraz rozmiary grożącego mu negatywnego skutku, rzutujące na stopień akceptowalnego niebezpieczeństwa dla tego dobra,
3. okoliczności konkretnego przypadku, determinujące przede wszystkim zakres informacji dopływających do sprawcy.

Należy więc przyjąć, iż **reakcja osoby mogącej potencjalnie naruszyć określone reguły ostrożności wyznaczana jest nie tylko przez rodzaj (zakres, treść) informacji, które ów sprawca faktycznie posiada, ale którymi w aspekcie chronionego dobra prawnego i jego roli w tych działaniach winien dysponować, także z własnej inicjatywy.**

Jest jednocześnie oczywiste, że przeprowadzenie i dokonanie oceny nowych dowodów przy kierunku zwykłego środka odwoławczego nie może skutkować czynieniem przez ponownie rozpoznający sprawę sąd okręgowy żadnych ustaleń na niekorzyść R. M., zgodnie z art. 434 § 1 k.p.k., jednak nie uniemożliwia to weryfikacji zarzutów apelacji w granicach ustaleń poczynionych przez sąd *a quo*.

Uwzględnienie kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej skutkowało zarządzeniem zwrotu uiszczonej wcześniej opłaty, zgodnie z art. 527 § 4 k.p.k. Sąd Najwyższy nie odnosił się do wniosku o zwrot kosztów zastępstwa procesowego na rzecz oskarżyciela z uwagi na przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

[J.J.]

r.g.

Adam Roch Ryszard Witkowski Anna Dziergawka